

## INTENCJE MSZALNE

10.X Poniedziałek	17 <sup>00</sup>	<b>ZA PARAFIAN</b>
Wtorek 11. IX	17 <sup>00</sup>	WYPOMINKOWA: + Ś.P. Cecylii SABAŁY, Andrzeja i Bogumiły WIEWIÓRÓW, Mieczysława ŁODZIANY, Anastazji MARCZYŃSKIEJ, Henryka KWIATKOWSKIEGO, Janiny MORAWSKIEJ
12.IX Środa	17 <sup>00</sup>	Za kuszonych myślami samobójczymi, w int. Ojczyzny, za chorych z naszej parafii. O pokój na Ukrainie, w int. osób sprząających nasz kościół i ich rodzin, O opiekę nad dziećmi i Boże prowadzenie
13.IX Czwartek	17 <sup>00</sup>	+ Ś.P. Adama i Waławy ORZECZOWSKICH, dziadków ORZECZOWSKICH i ZGÓRZAKÓW, Jana i Eugenii BIENIEK
14.IX Piątek	15 <sup>00</sup>	ZBIOROWA: O miłosierdzie dla świata i nawrócenie grzeszników i pokój na Ukrainie ...
	17 <sup>00</sup>	
15.X Sobota	13 <sup>00</sup>	W in. Franciszka w dniu I Komunii Św.
	17 <sup>00</sup>	W int. Ś.P. + Krystyny CHMIELEWSKIEJ
	18 <sup>00</sup>	W 15 rocz. ślubu Łukasza i Pauliny
<b>29 NIEDZIELA ZWYKŁA - 16 PAŹDZIERNIKA 2022</b>		
8 <sup>00</sup>	W int. Ś.P. + Haliny i Jana CIĘŻKOWSKICH, c.r. CIĘŻKOWSKICH i STASZEWSKICH	
9 <sup>30</sup>	W int. Ś.P. + Jadwigi i Rajmunda, Haliny SZYNKIEWICZÓW, Barbary ONEKSIK	
11 <sup>30</sup>	W int. Ś.P. + Mieczysława i MARTY CYBULSKICH i ich rodziców	
16 <sup>00</sup>	W int. Ś.P. + Witolda KUPCA	
18 <sup>00</sup>	W int. Ś.P. + Stanisławy w 4 rocz. śm. i Jana i KREJDYNERÓW, Hanny, Henryka, Anny i Stanisława oraz o łaskę zdrowia dla Krzysztofa	



# WYPOMINKI - DAR MIŁOŚCI DLA TYCH, KTÓRZY ODESZLI



# WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

*Gazetka parafialna*

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel. 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

**28 Niedziela Zwykła**

**9 października**

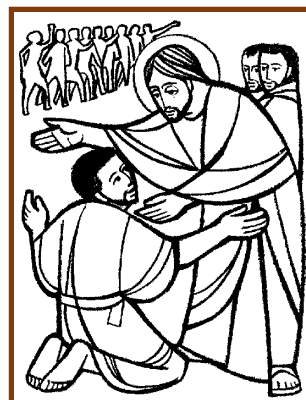
**497'22**



## LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: 2Kr; 5,14-17 \* Ps 98 \* Czytanie II: 2Tm 2,8-13

**Ewangelia: Łk 17, 11-19**



Stało się, że Jezus zmierzając do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niemu dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: „Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!” Na ich widok rzekł do nich: „Idźcie, pokażcie się kapłanom”. A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwając Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: „Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec”. Do niego zaś rzekł: „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła”.

**Oto słowo Pańskie.**

## UZDRAWIAJĄCE DZIĘKCZYNIENIE

Powyższą Ewangelię często interpretuje się w odniesieniu do dwóch postaw, które są przeciwstawne: dziękczynienie i niewdzięczność. Tylko jeden trędowaty wrócił do Jezusa, aby Mu podziękować za cud uzdrowienia. Pozostałych dziewięciu okazało się niewdzięcznikami. Warto zauważyć, że postawa większości uzdrowionych (czyli dziewięciu) nie jest formą aktywnego zła. Nie wyrządzili krzywdy Panu Jezusowi. Jak kiedyś mówiono przy spowiedzi: nie zabiłem, nie ukradłem, nie podpaliłem. Święty Tomasz z Akwinu mówi, że zło jest brakiem dobra. W tym wypadku brak dziękczynienia okazał się nie tylko brakiem dobrego wychowania ale złem odrzucenia źródła dobra. Bóg Stwórca dał człowiekowi rozum, wolną wolę i duszę nieśmiertelną. Dzięki rozumowi odkrywamy bardzo ważną zasadę, dzięki której świat jest racjonalny a mianowicie zależność przyczyny i skutku. Jedynie uzdrowiony Samarytanin zachował się racjonalnie. On jeden powiazał

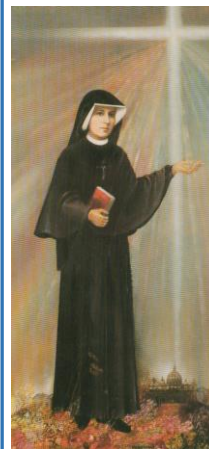
skutek: uzdrowienie z trądu z przyczyną: prośbą skierowaną do Jezusa, który wysłuchał ich błagania.

Dziesięciu ludzi zostało uzdrowionych z trądu - bardzo ciężkiej, praktycznie nieuleczalnej choroby, która nie tylko powodowała cierpienie fizyczne ale dodatkowo wykluczała ze społeczności zdrowych. Dlatego trędowaci tworzyli swoiste komuny, w których żyli i wspierali się w swej niedoli. Pan Jezus nie ucieka na widok siejących groźbę trędowatych. Nie brzydzi się ich zniekształconych i gnijących ciał. Nie obawia się możliwości zarażenia nieuleczalną chorobą. Chrystus posyła ich na drogę wiary i zaufania. „Idźcie, pokażcie się kapłanom”. Dziesięciu cierpiących wykazuje postawę posłuszeństwa i zaczynają wędrówkę w kierunku świątyni. Chociaż mogli krzyczeć, że nie odstąpią od Jezusa dopóki nie zobaczą skutków uzdrowienia. Nakaz Pana Jezusa mógł wydać się bezsensownym, bo przecież, gdy trędowaci usłyszeli słowa kierujące ich do kapłanów byli jeszcze chorzy. Przecież do kapłanów posyłano ludzi uzdrowionych, aby służyli Prawa stwierdzili jednoznacznie, że dany człowiek może wrócić do świata zdrowych, i że na jego ciele nie stwierdzono śladów trądu. Podobnie jak służy w Kanie Galilejskiej (wypełniają niezrozumiały nakaz nalewania wody do stągwi) czy Piotr, który na słowo Pana zarzucił sieć na połów (choć po ludzku złowienie ryb o tej porze było niemożliwe), owi trędowaci zaufali słowu Pana i ruszyli w drogę, na której doświadczili cudownego oczyszczenia. Pierwszy etap wiary, to zaufanie słowu Pana i doświadczanie łaski. Każdy cud jest zaproszeniem w świat łaski i na głębię Bożej miłości. Tak o relacji między cudem a wiarą pisał św. Jan Paweł II: „Cuda

i znaki, które Jezus czynił, aby potwierdzić swe mesjańskie posłannictwo oraz przyjście królestwa Bożego, łączą się ściśle z wezwaniem do wiary. To wezwanie zachodzi w podwójnym znaczeniu: wiara uprzedza cud, co więcej — jest warunkiem jego spełnienia, z kolei: wiara stanowi następstwo cudu, niejako rodzi się z niego w duszy tych, którzy cudu doznali albo też byli jego świadkami. Wiadomo, iż wiara jest odpowiedzią człowieka na słowo Bożego objawienia. Cud dokonuje się w organicznym związku z tym objawiającym słowem Boga. Jest „znakiem” Jego obecności i Jego działania, znakiem, rzec można, szczególnie intensywnym. To wszystko wystarczająco tłumaczy ów szczególny związek pomiędzy cudami — znakami Chrystusa a wiarą, który tak wyraźnie rysuje się w Ewangeliach”. (Jan Paweł II, Homilie, Kraków 2007, 385)

W tryptyku Rzymskim nasz papież napisał, że aby dojść do źródła trzeba iść w górę potoku. Tak uczynił Samarytanin. Zadowolił się nie tylko żywą wodą łaski uzdrowienia. Wrócił do Źródła, aby podziękować i wyznać wiarę, padając przed Panem na twarz.

Święta Faustyna jest dla nas doskonałym wzorem osoby, która doświadczając tylu niezwykłych łask, szukała zawsze źródła, którym jest miłosierny Bóg: „W pewnej chwili Pan mi powiedział: *Córko moja, bierz łaski, którymi ludzie gardzą; bierz, ile udźwignąć zdołasz.* W tej chwili dusza moja zalana została miłością Bożą. Czuję, że jestem złączona z Panem tak ściśle, że nie umiem znaleźć wyrazu, którym bym mogła dobrze określić tę łączność; a w tym czuję, że wszystko, co Bóg ma, wszystkie dobra i skarby, moimi są, chociaż niewiele się nimi zajmuję, bo mi wystarcza On jeden sam. W Nim widzę wszystko, poza Nim — nic”. (Dz.454) **Ks. Proboszcz**



O, jak słodko jest trudzić się dla Boga i dusz. Nie chcę spoczynku w boju, ale walczyć będę do ostatniego tchu życia o chwałę Króla i Pana swego. Nie złożę miecza, aż mnie wezwie przed tron swój; nie lękam się ciosów, bo tarczą moją jest Bóg. Lękać się powinien nas wróg, a nie my wroga. Szatan tylko pysznych i tchórzliwych zwycięża, bo pokorni mają moc. Nie zmiesza ani [nie] zatrwoży nic duszy pokornej. Skierowałam lot swój w sam żar słońca i nic mi go obniżyć nie zdoła. Miłość więzić się nie da, jest swobodna jak królowa, miłość osiąga Boga. W pewnej chwili po Komunii św. usłyszałam te słowa: *Tyś jest nam mieszkaniem.* W tej chwili odczułam w duszy obecność Trójcy Świętej — Ojca, Syna i Ducha Świętego, czułam się świątynią Bożą, czuję, że jestem dzieckiem Ojca; nie umiem wytłumaczyć wszystkiego, ale duch to dobrze rozumie. O Dobroci nieskończona, jak bardzo zniżasz się do nędznego stworzenia. Gdyby dusze chciały się skupić, Bóg by zaraz do nich przemówił, bo rozproszenie zagłusza mowę Pańską.

#### RACHUNEK SUMIENIA WEDŁUG ŚWIĘTEGO PROBOSZCZA Z ARS

„Przeciw miłości Boga grzeszymy również wtedy, kiedy przez dłuższy czas w ogóle nie myślimy o Bogu. A są przecież ludzie, którzy prawie nigdy nie podnoszą serca ku Stwórcy, nie dziękują Mu za dobrodziejstwa: za to, że są chrześcijanami, że urodzili się na łonie Kościoła Świętego, że Pan zachował ich od śmierci po popełnieniu grzechu ciężkiego!

Czy dziękujecie Jezusowi Chrystusowi za ustanowienie Sakramentów Świętych, za Jego Wcielenie, za Jego Mękę i Śmierć?

Czy nie byliście obojętni w służbie Bożej?

Czy nie stroniliście od Sakramentów?

Czy nie porzucaliście modlitwy i nie odkładaliście pokuty z dnia na dzień?

Kiedy bluźniono Imieniowi Bożemu, czy nie milczeliście, jakby was to wcale nie obchodziło?

A jak często modliliście się bez smaku i bez chęci podobania się Bogu!

Czy w niedzielę nie opuszczaliście nieczynnych, mówiąc, że wystarczy, jak będziecie tylko na mszy?

Czy było wam przykro, jeśli zdarzyło wam się, że musieliście opuścić kościół i nabożeństwo?

Czy staraliście się te opuszczenia w jakiś inny sposób wynagrodzić?

Czy z waszej winy dzieci i domownicy nie opuszczali nabożeństwa niedzielnego i świątecznego?

Czy pokonywaliście w sobie nienawistne, mściwe i nieczyste myśli?”

(św. Jan Maria Vianney, Kazania, Warszawa 2009, 324)